

Magiczne światy wokół nas

Autor tekstu: **Katarzyna Płóciennik**

„Magiczne światy, wokół których oscylują baśnie i bajki, nie są domeną literatury dla dzieci, ale stanowią temat znacznie obszerniejszy, który zakreśla swe granice czasowe od starożytności po dzień dzisiejszy oraz ogarnia swym wpływem wszelkie przejawy ludzkiej działalności. Co więcej, człowiek przez szereg wieków wierzył w istnienie owych przestrzeni, w celowość ich kreowania, w końcu ufał ich wielkim twórcom — kreatorom. Być może wszelka debata o świecie - bez względu na kulturowy kontekst — musi wspierać się na figurze utopijnych, odrębnych czy alternatywnych światów" [1].

Być może tak właśnie w istocie jest. Idąc tropem Małgorzaty Czapigi, którą na wstępie tego tekstu zacytowałam, można „pobawić się” w poszukiwanie takich światów. Zapewniam, że z powodzeniem takie magiczne miejsca odnaleźć można nie tylko na kartach literatury czy to polskiej (np. Stanisław Lem) czy zagranicznej (np. J.R.R. Tolkien). Swoje nierealne poprzez swoją magiczność, światy, ma każda religia, filozofia i oczywiście sztuka.

Wyobraźmy sobie taką sytuację. Człowiek nieśmiało zaczyna pytać o otaczający go świat. Sam nie znajduje odpowiedzi na wiele interesujących go zagadnień. Ucieka w świat filozofii, która niewątpliwie pomaga mu poszerzyć horyzonty myślowe, ale też nie wyjaśnia przecież wszystkiego. Człowiek poszukuje zatem wiedzy w religii, a także w sztuce. Najważniejsze jest dochodzenie do prawdy. „Poznanie jest (...) pewnym procesem przewidywania (...)” [2]. Nie możemy niczego stwierdzić na pewno, możemy przewidywać właśnie, domniemywać, możemy zatem tylko wierzyć, że wiedza jaką zyskujemy jest prawdziwa.

Wiemy, że magia pojawia się wtedy w naszym życiu, kiedy religia nie spełnia już swojego zadania. Wyczerpanie religii, wiary to znak, że już niebawem pojawi się magia. Kiedy praktyczne postępowanie (np. tradycyjne leczenie chorego) oraz modlitwy, pielgrzymki w intencji uzdrowienia tejże osoby nie pomagają, prędzej czy później odwołamy się do działań całkiem nie-praktycznych, magicznych (np. do medycyny ludowej, ziołolecznictwa, akupunktury itp.). Dla moich rozważań istotne staje się pytanie: *Skąd bierze się w nas potrzeba tworzenia magicznych światów?*

Światy takie tworzymy przecież sami poprzez przyjęcie i zastosowanie magicznych działań, czynności, zachowań. Mamy magię słowa [3], rzucanie klątwy, szereg zachowań — przesądów — zabobonów, jak np. plucie przez lewe ramię na widok czarnego kota, by oddalić nieszczęście, albo odwrotnie szukanie czterolistnej koniczyny czy wieszanie końskiej podkowy na znak szczęścia. To właśnie dzięki trwaniu takich zachowań (z których istnienia zdajemy sobie sprawę dopiero w momencie, gdy na widok kominiarza chwytny się za guzik) magia ciągle obecna jest w naszym, zdawać by się mogło, całkiem zwyczajnym życiu.

Patrząc na współczesny świat, w którym brak cenzury, wielość praw i wszelkich swobód, zapewnia komfort życia, wydaje się, że magia jako forma zabezpieczenia przed złem, nie jest już konieczna. A jednak... Z drugiej strony zauważmy, że współczesność nawet z tą wielością praw i możliwością wyboru niesie liczne niebezpieczeństwa. Za wyrażane poglądy (mimo wolności słowa) grożą kary, nie wszystko i nie wszędzie jak się okazuje można powiedzieć. Sztuka jest tą dziedziną, gdzie dowolność technik i prezentowanych tematów spotyka się albo z aprobatą albo z krytyką. Zaprezentować można jednak bardzo wiele. Jeżeli nie można o czymś głośno powiedzieć, można to zawsze namalować, albo wyrzeźbić.

Współczesność poprzez swoją złożoność bywa niebezpieczna, bo każdy rozwój i technika nie zawsze okazują się być tylko i wyłącznie zbawiennymi. Magia jako ochrona przydaje się w takim właśnie świecie. „Tolkienowski” szal jaki ogarnął ludzkość nie tak dawno jest niewątpliwie ciekawym zjawiskiem. Analizując je głębiej można szukać odpowiedzi na pytanie: Dlaczego tak nagle obudziła się w nas — ludziach potrzeba przeniesienia w fantastyczny świat?

Literatura sama w sobie to też za mało. Najlepiej sprawdza się film. Nasza wyobraźnia nie pracuje już tak mocno co prawda, bo mamy hobbita w takiej postaci, w jakiej widzi go reżyser, ale co tam... Swoistym fenomenem naszej kultury stał się mały, niepozorny okularnik — Harry Potter. Przygody nastoletniego czarodzieja śledzą nie tylko najmłodszy czytelnicy, ale i dorośli. Zresztą dość niesamowitym jest fakt, że dzieciaki, które niejednokrotnie trudno nakłonić do przeczytania najkrótszej szkolnej lektury, ustawiają się w gigantycznych kolejkach do kasy, by książkę kupić koniecznie w dniu, kiedy trafia ona po raz pierwszy do księgarni. A potem widać jeszcze te dzieci, jak z opasłym tomem najnowszej części „Insignia śmierci”

biegną zadowolone do domów, by tam spokojnie oddać się lekturze. Nic tylko się cieszyć, że przybywa małych czytelników.

Żyjąc w „globalnej wiosce” z dostępem dosłownie do wszystkiego, szybko możemy stwierdzić (nawet bez wychodzenia z domu), że nasz świat jest szary i nieciekawym. A skoro taki jest to musimy coś z tym zrobić. Współczesność zapewnia ten komfort, że mamy wybór. I wybieramy. Gry komputerowe, filmy czy magiczne książki. Wszystko w zasięgu ręki. Fikcyjne światy, gdzie dobro walczy ze złem (jak w realnym świecie), super — bohaterowie, nieustraszeni magowie i czarownicy to tylko kilka pewnych „atrakcji”.

„Harry Potter” i jego niesłabnąca (może nawet rosnąca) popularność staje się wymarzoną obiektem do antropologicznych analiz. Mamy małego nieszczęśliwego chłopca. Nieszczęśliwego, bo bez rodziców (skojarzenie Kopciuszek, sierotka Marysia). Mieszka z ciotką, wujkiem i ich synem, nie czuje się wśród nich dobrze (skojarzenie Kopciuszek). Szybko jednak ujawniają się wyjątkowe zdolności młodego człowieka. Po wielu latach samotności trafia do szkoły magów i zawiera nowe przyjaźnie. Zło zawsze zamienia się w dobro. Początek typowy dla tradycyjnej bajki. Akcja osadzona w wyimaginowanym świecie, pełnym czarodziejów, wróżek, latających mioteł itp. Sprawia, że od lektury nie można się oderwać. I tak właśnie działa na nas magia słowa, zaklęcia. Wchodzimy w zaczarowany świat literatury (ale też każdej innej dziedziny artystycznej; tak samo jest z magią dźwięku, muzyki czy też obrazu) i oddajemy się jej bez reszty.

Tak jak czarownica z Łysej Góry stała się symbolem regionu świętokrzyskiego, tak swój czas ma teraz Harry Potter. Mały i niepozorny, a opanował już chyba cały świat. Symbole regionalne, które tak jak wspomniana już czarownica, znajdują przecież swoje źródła w dawnych legendach (tradycja ustna i pisana), ale też postaci z kart Tolkiena, Sapkowskiego czy Brzezińskiej wpisują się na trwałe w naszą pamięć. Są przy tym dowodem na to, jak bardzo tej magii (magii słowa przede wszystkim) potrzebujemy.

BIBLIOGRAFIA

- Czapiga M., „Światy znikąd” (w:) *Barbarzyńca. Pismo antropologiczne*, pod red. UJ, nr 1, Kraków 2008
- Engeling A., *Klątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*, Wrocław 2000

Przypisy:

[1] M. Czapiga, „Światy znikąd” (w:) *Barbarzyńca. Pismo antropologiczne*, pod red. UJ, nr 1, Kraków 2008, s. 53

[2] Ibidem, s. 58

[3] „Nie da się mówić o magii słowa, abstrahując od jej funkcji sprawczej, od faktu, że magiczne mówienie jest zarazem stwarzaniem stanów rzeczy” (w:) A. Engeling, *Klątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*, Wrocław 2000, s. 45

Katarzyna Płóciennik

Ur. 1983. Absolwentka etnologii i antropologii kulturowej w Łodzi, a także dziennikarstwa w Radomiu. Poza tym studiuje również dziennikarstwo w Radomiu. Pracuje w lokalnym tygodniku woj. świętokrzyskiego (miasto Końskie, niedaleko Kielc). Współpracuje z pismem antropologicznym „Gadki z Chatki”, z magazynem studenckim „Slajd” i pismem artystyczno-kulturalnym DEDAL w Kielcach. Mieszka w Łodzi. Jej pasją są również podróże i fotografia.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-07-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5947) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5947>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl